

Justyna Wojniak

**PROBLEM CYFROWEJ STRATYFIKACJI
W PONOWOCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE
INFORMACYJNYM**

W rozważaniach na temat procesów będących przedmiotem obserwacji i analiz badaczy na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci, wiele uwagi poświęca się kompleksowi zjawisk społecznych, ekonomicznych i politycznych, określanemu mianem nowoczesności. W literaturze przedmiotu za jej konstytutywny wyznacznik uważany jest rozwój cywilizacji przemysłowej, za której podstawowe wyznaczniki uznano racjonalizm, wiedzę i technologię. Istotnymi determinantami nowoczesności stały się również zjawiska dyferencjacji, daleko idącego różnicowania się oraz specjalizacji. Ten ostatni element wydaje się najłatwiej zauważalny w sferze pracy, ze znaczną grupą zawodów wymagających ściśle określonych kompetencji i specjalistycznych umiejętności. Wiąże się z tym także specyficzny podział pracy i charakterystyczna dla społeczeństw opartych na solidarności organicznej współzależność, komplementarność i gotowość do jak najściślejszej kooperacji. Element dyferencjacji daje się zaobserwować także na gruncie konsumpcji i odnosi się nie tylko do szerokiego wachlarza dostępnych dóbr materialnych, ale też do wyboru szans życiowych: ścieżki edukacyjnej, kariery zawodowej czy preferowanego stylu życia.

W tym miejscu warto postawić pytanie o rzeczywiste możliwości dokonywania wyboru. Mimo ekspansywnego charakteru nowoczesności, pewne jej

wyznaczniki mają wymiar ograniczony. A. Giddens zwrócił uwagę, że kategorię stylu życia można zasadniczo rozpatrywać w odniesieniu do zamożniejszych grup społecznych – grupy o niższych dochodach są właściwie pozbawione możliwości dokonywania takiego wyboru¹. Pomiedzy klasami społecznymi, grupami etnicznymi czy płciami zaczyna rysować się swoista linia demarkacyjna. W momencie, gdy zróżnicowanie to podda się analizie pod kątem komplementarności, można dostrzec, że w miejsce charakterystycznej dla modelowo ujmowanego społeczeństwa nowoczesnego cechy wzajemnej zależności i uzupełniania się, uwidaczniają się nierówności, w wielu wypadkach na tyle głębokie, iż przyjmują one charakter otwarcie dyskryminacyjny². Zasadne wydaje się zatem stwierdzenie, że efektem nowoczesności w takim samym stopniu, jak różnicowanie, stają się wykluczenie i marginalizacja.

Doświadczenia wypływające z nowoczesności wywołały wiele pytań i wątpliwości dotyczących przyszłości społeczeństwa określanego mianem nowoczesnego³. Stały się przyczynkiem do kreowania wizji społeczeństwa, która swoje podstawy teoretyczne wywodzi z ewolucjonizmu i którą można określić jako teorię społeczeństwa postindustrialnego⁴ lub technotronicznego⁵, bądź społeczeństwa wiedzy⁶ czy społeczeństwa klasy usługowej⁷.

Zgodnie z jej założeniami, pewne tendencje charakteryzujące nowoczesność będą ewoluowały w zbliżonym kierunku, a zjawiska obecnie zachodzące wykazują pewne elementy procesów przyszłych, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych. Przekonanie o bezpośredniej kontynuacji nowoczesnych trendów w przyszłości znalazło swój wyraz między innymi w koncepcji megatrendów⁸. W myśl jej założeń, zmianie ulec może tylko skala i złożony charakter obserwowanych współcześnie procesów, czego przejawem będzie przejście od społeczeństwa przemysłowego do informacyjnego, od technologii siłowej do ultratechnologii, od gospodarki narodowej do gospodarki globalnej i tak dalej.

Źródła takiego stanu rzeczy wiązać należy z procesem przyjmowania przez szeroko rozumiany świat zachodni kolejnej formy kapitalizmu, określaną mianem postindustrializmu. Aby prześledzić genezę tego terminu, należy sięgnąć do pism D. Bella, w których położył on szczególny nacisk na przesunięcie akcentów między poszczególnymi sektorami gospodarki: produkcja dóbr traci swoją uprzywilejowaną pozycję na rzecz usług. W swoich publikacjach Bell zwracał

¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżyńska, Warszawa 2001, s. 9.

² *Ibidem*, s. 10.

³ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 89–90.

⁴ A. Touraine, *The Self-Production of Society*, Chicago 1977; D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society*, New York 1965.

⁵ Z. Brzeziński, *Between Two Ages: America's Role in the Technetronic Era*, London 1970.

⁶ P. F. Drucker, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, tłum. G. Karnas, Warszawa 1999.

⁷ R. Dahrendorf, *Class and Class Conflict in Industrial Society*, London 1972.

⁸ J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań 1997.

uwagę na konstytutywną dla zmiany społecznej rolę technologii intelektualnej i nauki – jako pierwszoplanowej cechy społeczeństwa postindustrialnego, wiele uwagi poświęcił też rewolucji w transporcie i komunikacji oraz znaczeniu wiedzy teoretycznej i instytucji badawczych. Obok terminu „społeczeństwo postindustrialne” (poprzemysłowe), Bell wprowadził określenia: „społeczeństwo wiedzy” (*knowledge society*), „społeczeństwo informacji” (*information society*), „społeczeństwo profesjonalne” (*professional society*), które szerzej opisują fenomen analizowany przez autora, zainspirowanego twórczością R. Dahrendorfa i jego koncepcją społeczeństwa pokapitalistycznego.

W wydanej w 1974 r. książce *The Coming of Post-Industrial Society* zaznaczył, że wypowiedanie się na temat kształtu krystalizującego się na jego oczach nowego typu społeczeństwa w sposób wiążący nie jest możliwe. Jednocześnie nie uznał za prawdopodobną hipotezę, że życie społeczne przyjmie strukturę charakterystyczną dla cywilizacji kapitalistycznej, jaka formowała się od połowy XVIII do połowy XX stulecia. Stąd też uzasadnione jest zastosowanie prefiksu „post-”, co ma służyć zaakcentowaniu przejściowego charakteru opisywanego okresu⁹. Koncepcja społeczeństwa postindustrialnego w sposób pierwszoplanowy traktuje zmiany w obrębie struktury społecznej i transformację gospodarki oraz systemu zatrudnienia, a także nowy sposób kształtowania się wzajemnych relacji pomiędzy sferami teorii i praktyki, reprezentowanymi przez świat nauki i technologii. Społeczeństwo postindustrialne dzięki nauce staje się świadome możliwości kontroli swojego losu, a technologia dostarcza mu do tego celu odpowiednich instrumentów. Podniesienie rangi wiedzy i techniki przekłada się na zmianę pozycji naukowców, inżynierów i wszelkiego typu technokratów, którzy zaczynają bądź rywalizować z rządzącymi, bądź stają się ich sojusznikami. Kulturowym przejawem zmiany, jakie niesie z sobą nadejście społeczeństwa postindustrialnego, jest indywidualizm, samodoskonalenie jednostki i antyinstytucjonalizm.

W oparciu o powyższe założenia Bell sformułował pięć wymiarów społeczeństwa postindustrialnego: utrata prymatu produkcji na rzecz usług, eksponowanie znaczenia profesjonalistów, kluczowa rola wiedzy teoretycznej jako źródła innowacji, orientacja na przyszłość oraz kreowanie nowej „technologii intelektualnej”¹⁰. W kontekście rozwoju sektora usługowego, aby uniknąć mylących uogólnień, warto uściślić, jakiego typu usługi miał na myśli, jako że kategoria ta nie została wykreowana wraz z nadejściem społeczeństwa przemysłowego. Można tu dostrzec pewnego rodzaju gradację: w społecznościach tradycyjnych rozpowszechnione były usługi o charakterze osobistym, świadczone głównie przez służbę domową; społeczeństwo przemysłowe z kolei korzystało z usług w stopniu ograniczonym, traktując ten sektor jako pomocniczy w stosunku do produkcji (transport i dystrybucja wytwarzanych dóbr). Dopiero społeczeństwo

⁹ D. Bell, *The Coming of Post-Industrial Society*, London 1974, s. 36–37.

¹⁰ *Ibidem*, s. 12–14.

poprzemysłowe w pełni doceniło jego znaczenie i wykorzystało go w większości dziedzin, zarówno usług zindywidualizowanych, jak i świadczonych na rzecz zbiorowości (transport, opieka zdrowotna), ze szczególnym naciskiem na usługi w zakresie informacji (edukacja, działalność badawcza)¹¹.

Równoległe z rozwojem sektora usług w społeczeństwie przemysłowym następuje ekspansja wspomnianej technologii intelektualnej – społeczeństwo post-industrialne i społeczeństwo technologiczne stają się synonimami. Wpływ technologii, szczególnie komunikacyjnych, których nośnikiem staje komputer, okazuje się być niezaprzeczalny¹². Przemiany te z kolei wymagają dostosowania struktury zatrudnienia, co sprzyja liczebnemu rozwojowi „nowej klasy pracującej” w postaci odpowiednio przeszkolonego personelu (inteligencja techniczna). Ponadto specyficzny stosunek, jaki przejawia społeczeństwo przemysłowe wobec wiedzy naukowej, wywiera zasadniczy wpływ na uznawany przez nie system wartości. Bell odwołał się do średniowiecznej koncepcji nauk przyrodniczych, która utożsamiała je z wiedzą zakazaną. Podejście to zostało zakwestionowane na przełomie XVII i XVIII w., kiedy to średniowieczny strach związany z szatańskimi rzekomo konotacjami nauk przyrodniczych zastąpiła wiara w ekspansywną siłę człowieka i jego zdolność do zapanowania nad naturą. Symbolicznym tego wyrazem stało się zastąpienie antycznego archetypu władcy-filozofa postacią władcy-badacza, a eksponowane dotąd miejsce świątyni zajęła instytucja badawcza.

Zarówno dla sformułowania przywołanej koncepcji społeczeństwa post-industrialnego, jak i krytycznych uwag pod jej adresem, zasadnicze znaczenie miały badania prowadzone z perspektywy Stanów Zjednoczonych oraz szeroko pojętego świata zachodniego. Warto jednak odnieść się do wizji przyszłości, związanej ze zmianami w obrębie struktur społeczeństwa przemysłowego, jaka powstała w Europie Wschodniej pod wpływem wydarzeń politycznych w Związku Radzieckim oraz w pozostającym w orbicie jego wpływów regionie. Wyczerpujące studium poświęcone temu zagadnieniu autorstwa R. Richty i zespołu jego współpracowników, *Cywilizacja na rozdrożu. Konsekwencje rewolucji naukowo-technicznej dla społeczeństwa i dla człowieka*, ukazało się w 1967 r.

Szczególny nacisk, podobnie jak miało to miejsce u Bella, położony został na kluczowe znaczenie nauki i techniki. To za sprawą postępu w tej dziedzinie, można mówić o wyrazistym kontraście pomiędzy rewolucją przemysłową a rewolucją techniczną. W efekcie przesuwania się punktu ciężkości z siły roboczej w kierunku wiedzy naukowej (prymat nauki nad techniką i techniki nad bezpośrednią produkcją), ma się do czynienia ze zmianą w obrębie struktury społecznej¹³. Eksponowana rola przypada „klasie naukowej”: badacze, inżynierowie, technicy zaczynają decydować o wzroście sił wytwórczych społeczeństwa. Sytuacja ta, jeżeli wziąć pod uwagę realia systemu socjalistycznego, może być interpretowana

¹¹ *Ibidem*, s. 15.

¹² Z. Brzeziński, *Between Two Ages...*, s. 9–10.

¹³ *Cywilizacja na rozdrożu. Konsekwencje rewolucji naukowo-technicznej dla społeczeństwa i dla człowieka*, red. R. Richta, Warszawa, 1971, s. 30–32.

jako równoznaczna z rewolucją społeczną. Klasa robotnicza, uznawana za awangardę socjalizmu, w warunkach postindustrializmu traci swoją uprzywilejowaną pozycję, a jej przyszłość pozostaje niejasna. Z drugiej strony dominacja „klasy profesjonalistów” prowadzi do wyodrębnienia nowej elity, która stać się może nową klasą panującą¹⁴.

Dyskurs technologiczny ponowoczesności w centrum uwagi stawia więc technikę, ze szczególnym naciskiem na technologie informacyjno-komunikacyjne. Stają się one kluczowym elementem współczesnego świata, którego strukturę tworzy sieć instytucji, przedsiębiorstw, gospodarek i społeczeństw. Stanowi to nierzadko pożywkę dla kreowania koncepcji w rodzaju technicznego determinizmu czy imperatywu technicznego oraz dla przeświadczenia o istnieniu technicznego rozwiązania wszystkich problemów (*technological fix*)¹⁵. Centralne miejsce zajmują zatem w tej dziedzinie innowacje i transfer technologii, a także zależność od badań naukowych. Wiele uwagi poświęca się rewolucji elektronicznej oraz rewolucji cybernetycznej i cyfryzacji, które wkraczają w coraz to nowe obszary życia społecznego.

Po pierwszej fazie optymizmu i swego rodzaju zachłyśnięciu się możliwościami, jakie wiązano z postępującym procesem technologicznego zaawansowania, pojawiła się jednak refleksja nad jego „ubocznymi efektami”, uwagę zaczęto kierować na polityczne, społeczne czy ekologiczne skutki zachodzących zjawisk. Przede wszystkim rozwój gospodarki opartej na wiedzy w pozycji uprzywilejowanej stawia zamożne społeczeństwa zachodnie. W kontekście podziału na centrum i peryferia wiele uwagi poświęca się przepaści technologicznej pomiędzy grupami krajów znajdujących się na zróżnicowanym poziomie rozwoju ekonomicznego. Sytuacja ta w oczywisty sposób skutkuje integracją państw silnych ekonomicznie i marginalizacją słabszych, co w dalszej perspektywie wywołać może zachwianie międzynarodowej równowagi ekonomicznej i stanowić arenę potencjalnych konfliktów¹⁶.

Jednostki takie, jak centrum, półperyferie oraz peryferie okazują się nie tylko obszarami geograficznymi, które cechuje odmienna sytuacja społeczna czy ekonomiczna, ale uznawana są za swego rodzaju klasy społeczno-przestrzenne. Uwidacznia się to w jaskrawych nieraz różnicach poziomu życia między porównywalnymi kategoriami czy grupami społecznymi zamieszkującymi różne części świata. Już nie przynależność do danej grupy okazuje się wpływać na szanse życiowe jednostek czy zbiorowości. Jednym z decydujących czynników w coraz większym stopniu staje się położenie w sensie przestrzennym¹⁷. Rozpatry-

¹⁴ *Ibidem*, s. 290–292.

¹⁵ M. Castells, *Materials for an Exploratory Theory of the Network Society*, „British Journal of Sociology” 2000, Vol. 51, No. 1, s. 6.

¹⁶ W. Paterek, *Zagrożenia dla procesów globalizacji*, [w:] *Globalopolis. Kosmiczna wioska: szanse i zagrożenia*, red. R. Borkowski, Warszawa 2003, s. 104–105.

¹⁷ P. Starosta, *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, [w:] *Niepokojąca współczesność*, red. A. Miszalska, K. Kowalewicz, Łódź 2001, s. 47–48.

wanie kwestii nierówności społecznych w warunkach globalizacji prowadzi do konkluzji, że współcześnie bezzasadne wydaje się umieszczanie tego problemu w kontekście danego społeczeństwa. Nierówności klasowe, płciowe czy etniczne definiowano jako typ relacji społecznych pomiędzy jednostkami w obrębie danego społeczeństwa, przy czym społeczeństwo to utożsamiano z narodem czy państwem. Globalizacja stawia te założenia pod znakiem zapytania. W związku z tym także i nierówności społeczne zaczynają wykraczać poza ramy państwa narodowego, które nie jest już w stanie samodzielnie ich eliminować. Okoliczności te powodują, że konieczna staje się redefinicja pojęcia nierówności społecznych, a w pierwszym rzędzie zdefiniowanie na nowo tego, czym jest równość, aby ocenić stopień, w jakim aktualna sytuacja od niej odbiega. Gwałtownie zmieniające się warunki komplikują istniejące podziały i powodują, że tradycyjnie pojmowane standardy sprawiedliwości czy równości okazują się trudne do realizacji.

Tego rodzaju podziały odnieść można także do tendencji w rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych. Przejawem tego stanu rzeczy wydaje się pojawienie nowych kategorii pojęciowych, jak chociażby nierówność informacyjna, informacyjne wykluczenie (ekskluzja), a nawet informacyjna *underclass*.

Pogłębiona refleksja nad problemem tak zwanego cyfrowego podziału (*digital divide*) i wynikających z niego nierówności, jakie zarysowują się w obrębie współczesnych społeczeństw, niezależnie od kształtowania się nowych, bardziej elastycznych form interakcji czy partycypacji, pojawiała się też w rozważaniach J. van Dijka¹⁸. Podobnie jak ma to miejsce w przypadku nakładających się na siebie tendencji globalizacyjnych i indywidualizacyjnych, związanych z jednoczesnym rozszerzaniem i redukowaniem poziomów społecznej aktywności, ma się do czynienia z równocześnie zachodzącymi procesami niwelowania nierówności i zaostrzania się podziałów. Najbardziej elementarna forma nierówności pojawia się już na etapie dostępu do technologii informacyjno-komunikacyjnych, na których w znacznym stopniu bazują współczesne struktury społeczne. Stanowi ona najczęściej pochodną tradycyjnych podziałów demograficznych, których źródeł poszukiwać należy w różnicach dochodu, poziomu wykształcenia, wieku, płci, pochodzenia etnicznego czy w lokalizacji geograficznej¹⁹. Równie istotne znaczenie mają bariery świadomościowe, wynikające z braku kompetencji bądź motywacji do korzystania z narzędzi technologicznych. Nawet w społeczeństwach zamożnych, reprezentujących relatywnie wysoki poziom rozwoju technologicznego istnieją bowiem grupy wykazujące sceptyczny stosunek do technologii informacyjno-komunikacyjnych i podające w wątpliwość przypisywaną im współcześnie rolę²⁰.

¹⁸ J. van Dijk, *Divides in Succession: Possession, Skills, and Use of New Media for Societal Participation*, [w:] *Media Access: Social and Psychological Dimensions of New Technology Use*, red. E. P. Bucy, J. E. Newhagen, Mahwah NJ 2004, s. 233–242.

¹⁹ *Ibidem*, s. 243.

²⁰ J. van Dijk, *Divides in Succession...*, s. 250–251.

Cyfrowy podział, zwany także cyfrowym wykluczeniem, w najprostszy sposób zdefiniować więc można jako podział społeczeństwa na jednostki, które taki dostęp posiadają oraz te, które są go pozbawione. Dostęp ten mierzony jest przede wszystkim zasięgiem sieci telefonicznych czy sieci podłączonych do światowej komputerów. Badacze jako kryterium istnienia cyfrowego podziału przyjmują także poziom korzystania z technologii, bazujący na ilości odbywanych rozmów telefonicznych, liczbie hostów komputerowych, liczbie osób online, poziom wykorzystania internetu w działalności gospodarczej czy publicznej²¹. Oprócz tego wymienić należy takie czynniki, jak: kompetencje w zakresie posługiwania się wymienionymi technologiami, a ponadto jakość połączeń (relatywnie niskie koszty dostępu do nowoczesnych technologii). Warto w tym miejscu podkreślić, że w opracowaniach poświęconych rozwojowi technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz społeczeństwu informacyjnemu szczególnie akcent pada na dostęp do internetu i umiejętność posługiwania się tym medium.

W podobnym duchu w kwestii podziału cyfrowego wypowiada się OECD, odnosząc ten termin do luki między jednostkami, gospodarstwami domowymi, przedsiębiorstwami oraz obszarami geograficznymi znajdującymi się na różnym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego, w związku z możliwościami dostępu do informacji i technologii komunikacyjnych oraz wykorzystaniem internetu do różnego rodzaju działań²².

Jakkolwiek kluczowe znaczenie z punktu widzenia problemu *digital divide* ma kwestia dostępu do nowych technologii, wydaje się, że sprowadzanie go wyłącznie do prostego podziału na dwie grupy podmiotów, jest nieco uproszczone. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy są niepowodzenia związane z działaniami czysto technologicznymi, mającymi na celu zapewnienie możliwości użytkowania niezbędnego sprzętu²³. Zasadnicze podłoże cyfrowego wykluczenia znajduje się bowiem w braku wystarczających umiejętności efektywnego wykorzystania udogodnień technicznych. Nie bez przyczyny zatem badacze posługują się pojęciem podziału drugiego poziomu (*second-level digital divide*)²⁴.

Nierówności, z jakimi ma się do czynienia w zakresie fizycznego dostępu jednostek do technologii, w szczególności do internetu, w większości wypadków zależą od dochodów, a często także od miejsca zamieszkania. W odniesieniu do podziału cyfrowego drugiego poziomu natomiast, czyli w kontekście tak zwanych umiejętności kulturowych, zasadnicze znaczenie ma poziom wykształcenia, wiek, a także płeć²⁵. Dostęp do technologii informacyjnych i komunikacyjnych,

²¹ M. F. Gawrycki, *Spoleczne aspekty rewolucji informacyjnej*, www.isrig.wgsw.uw.edu.pl/uploads/ISPG.doc (05.03.2010).

²² OECD, *Understanding the Digital Divide*, www.oecd.org/dataoecd/38/57/1888451.pdf (06.03.2010).

²³ K. Pietrowicz, *Nowa stratyfikacja społeczna? „Digital divide a Polska*, www.winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0096/255-260.pdf (09.03.2010).

²⁴ E. Hargittai, *Second-Level Digital Divide: Differences in People's Online Skills*, www.chnm.gmu.edu/digitalhistory/links/pdf/introduction/0.26c.pdf (18.03.2010).

²⁵ M. Sarama, *Podział cyfrowy – nierówności w społeczeństwie informacyjnym*, www.univ.rzeszow.pl/ekonomia/Zeszyt4/15_sarama.pdf (13.03.2010).

a przede wszystkim do sieci internetowej oraz kompetencji w tej dziedzinie, zdają się w dużej mierze odbijać istniejące już nierówności²⁶.

W nawiązaniu do przytoczonej definicji OECD dodać również należy, że problem cyfrowej przepaści nie dotyczy wyłącznie jednostek. Równie wyraziste podziały rysują się bowiem, gdy analizie poddane zostaną relacje pomiędzy poszczególnymi państwami i regionami w skali globu. Obserwowane współcześnie tendencje globalizacyjne, które czynią świat społeczny jednym (*single place*)²⁷, co prowadzi do efektu w postaci powstania tak zwanej globalnej wioski²⁸, wbrew obiegowym opiniom, niekoniecznie muszą być tożsame z homogenizacją i niwelowaniem partykularyzmów. Wydaje się, że nadal w mocy utrzymać można koncepcję I. Wallersteina, zgodnie z którą na przestrzeni kilku wieków, od momentu pojawienia się kapitalizmu, zauważyć można tendencję do jego koncentrowania się w wybranych regionach globu²⁹. Mimo niewątpliwego gęstnienia sieci przepływów finansów, dóbr i usług, kreowanych przez transnarodowe korporacje korzystające z możliwości, jakie w tym zakresie stwarzają nowe technologie, niektóre regiony w dalszym ciągu tworzą swego rodzaju rdzeń, wokół którego skupiają się regiony peryferyjne, a łącznikiem pomiędzy tymi dwoma rodzajami terytoriów są tak zwane półperyferie. Co więcej, kapitalistyczne standardy oraz normy w tym systemie obowiązujące, reprezentują korzenie wyraźnie zachodnie. Stąd też, na co uwagę zwraca część autorów, prawny, technologiczny czy instytucjonalny kształt współczesnego globalizującego się świata pozostaje w ścisłym związku z potrzebami i interesami Zachodu³⁰. A. Giddens dość jednoznacznie ujął globalizację jako zespół procesów często prowadzących do wywołania konfliktów, powstania nowych podziałów czy form stratyfikacji społecznej³¹.

W związku z faktem, że postępy procesu globalizacji pozostają w ścisłej zależności z poziomem rozwoju technologicznego, szczególnie w dziedzinie komunikacji i transportu, wydaje się, iż na przywołany podział na centrum, peryferia i półperyferia nakłada się także podział cyfrowy. A zatem, podobnie jak ma to miejsce w omawianych już indywidualnych przypadkach, cyfrowe wykluczenie uznać można za czynnik wzmacniający istniejące dysproporcje. Za dodatkowy element sprzyjający utrzymywaniu się nierówności uznawany jest również fakt, że dominującym językiem internetu jest angielski, co również sprawdza problem nierówności społecznych do dychotomii centrum–peryferia.

²⁶ S. Walby, *Analyzing Social Inequality in the Twenty-First Century: Globalization and Modernity Restructure Inequality*, „Contemporary Sociology” 2000, Vol. 29, No. 6, s. 813–815.

²⁷ R. Robertson, *Globality, Global Culture and The Images of World Order*, [w:] *Social Change and Modernity*, red. H. Haferkamp, N. Smelser, Berkeley 1990, s. 395.

²⁸ B. Wellman, K. Hampton, *Living Networked in a Wired World*, „Contemporary Sociology” 1999, Vol. 28, No. 6, s. 648–654.

²⁹ I. M. Wallerstein, *The Capitalist World-Economy: Essays*, Cambridge 1979, s. 18–19.

³⁰ R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, Kraków 2001, s. 16.

³¹ A. Giddens, *Runaway World: How Globalization is Reshaping Our Lives*, New York 2003, s. 18.

Warto w tym miejscu przybliżyć stanowisko zwolenników tezy, że mimo utrzymujących się nierówności, zbyt daleko idące wydaje się przekonanie o kryształizowaniu się współcześnie nowego rodzaju stratyfikacji społecznej. Za bardziej zasadny uznać bowiem należy fakt, że cyfrowe wykluczenie stanowi jeden z kosztów informatycznej rewolucji³². Pojawia się bowiem pytanie, czy zapewnienie jednostkom bądź grupom dostępu do technologii oraz edukacja w tym zakresie w mniej lub bardziej bezpośredni sposób, przełożyłyby się na poprawę ich statusu socjoekonomicznego. Zapewne trudno tu byłoby mówić o prostej zależności w postaci radykalnej zmiany pozycji w hierarchii społecznej. Niewątpliwie jednak, w dłuższej perspektywie czasowej, dostęp do technologii, a w szczególności rozwój kompetencji w zakresie ich wykorzystywania odgrywa rolę istotną, nie tylko w aspekcie szeroko pojętej socjalizacji. Podstawowe znaczenie ma tu bowiem oczywiście dostęp do wiedzy i informacji, ale także szansa przyswojenia i rozwoju umiejętności, niezbędnych do efektywnego funkcjonowania na rynku pracy. W tym kontekście zatem niwelowanie cyfrowego podziału może znaleźć odbicie w poprawie sytuacji zawodowej, a tym samym materialnej jednostki.

Znaczenie technologii informacyjno-komunikacyjnych z punktu widzenia funkcjonowania współczesnego społeczeństwa, określanego mianem informacyjnego, podkreśliła także Komisja Europejska, wskazując szeroki zakres ich wykorzystania. Wydaje się, że jednym z najbardziej eksponowanych obszarów zastosowania tychże technologii w dalszym ciągu pozostaje działalność zawodowa czy traktowanie ich jako źródła informacji. Nie należy jednak pomijać sfer takich, jak kultura, rozrywka, międzyjednostkowe kontakty, a także możliwość korzystania z usług publicznych oraz uczestnictwa w debacie politycznej. W świetle tych deklaracji na uwagę zasługuje podjęta przez Komisję Europejską *Europejska inicjatywa i2010 na rzecz e-integracji „Uczestnictwo w społeczeństwie informacyjnym”*³³. W Komunikacie Komisji Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z 8 listopada 2007 r. można przeczytać:

Ponieważ technologie informacyjno-komunikacyjne odgrywają tak ważną rolę, brak dostępu do tych technologii czy niekorzystanie z nich nabiera w coraz większym stopniu cech wykluczenia społecznego i upośledzenia ekonomicznego. Utrzymująca się „przepaść cyfrowa” stanowi przeszkodę w osiągnięciu spójności i w pomyślnym rozwoju.

W związku z powyższym:

Interwencja UE jest uzasadniona potrzebą zagwarantowania równych praw w społeczeństwie informacyjnym, spójności rynku wewnętrznego i działań koordynacyjnych w zakresie e-integracji³⁴.

³² K. Pietrowicz, *Nowa stratyfikacja...*, www.winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0096/255-260.pdf (18.03.2010).

³³ Zob.: www.ec.europa.eu/information_society/eeurope/i2010/index_en.htm (21.03.2010).

³⁴ Wśród instrumentów realizujących wskazane cele cytowany dokument wymienia popularyzację e-integracji i zwiększenie zaangażowania politycznego oraz zainteresowanych stron. Ponadto: stworzenie

Wśród szczegółowych celów e-integracji znalazły się działania na rzecz zwiększenia dostępności technologii dla jak najszerszych grup odbiorców, także tych ze specjalnymi potrzebami; umożliwianie osobom starszym pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i podnoszenie jakości ich życia; wyposażenie obywateli w kompetencje niezbędne do zachowania społecznej spójności; integracja społeczno-kulturowa mniejszości, imigrantów i grup defaworyzowanych; wykorzystanie technologii dla celów integracji geograficznej obszarów zmarginalizowanych oraz integrujący e-rząd (*inclusive eGovernment*), zapewniający możliwość efektywnego korzystania z usług publicznych, a także podejmujący działania na rzecz poszerzania zakresu demokratycznej partycypacji³⁵.

Część badaczy wskazuje, że współcześnie obserwowane tendencje, przede wszystkim tak zwany efekt nasycenia (*saturation effect*), polegający na upowszechnianiu technologii informacyjno-komunikacyjnych i obniżeniu kosztów ich użytkowania, przyniosą efekt w postaci eliminowania nierówności dostępu i zjawiska marginalizacji określonych grup w tym zakresie. Zdaniem van Dijka, niektóre przesłanki luki technologicznej, jak na przykład płeć czy wiek, po prostu przestaną istnieć. Ich miejsce mogą jednak zająć inne, jeszcze nie zdiagnozowane³⁶. Z drugiej strony jednak nie należy zapominać o roli technologii, głównie internetu, która polega także na ograniczaniu istniejących nierówności, co zostało zaakcentowane między innymi w przywołanych regulacjach unijnych.

Podsumowując należy stwierdzić, że problem przepaści cyfrowej postrzegany powinien być jako jeden z aspektów szerszej pojmowanych, tradycyjnych nierówności, które utrzymują się w społeczeństwie pomiędzy poszczególnymi jednostkami czy grupami oraz zróżnicowanej pozycji państw bądź regionów w relacjach międzynarodowych. Stąd też wszelkie próby niwelowania podziału cyfrowego czy ograniczania jego skutków należałoby traktować jako element kompleksowych działań, zmierzających do zmniejszania przejawów dyskryminacji w innych obszarach życia społecznego. Tego rodzaju aktywność, uzupełniona o inicjatywy na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, w długofalowej perspektywie mogłaby przynieść efekt w postaci stopniowego eliminowania niepokojących skutków rozwoju w dziedzinie technologii informacyjno-komunikacyjnych.

sprzyjających warunków (przystępne cenowo i dostępne technologie, umiejętność korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych), w razie potrzeby przy pomocy środków legislacyjnych, www.ec.europa.eu/information_society/activities/einclusion/policy/i2010_initiative/index_en.htm (22.03.2010).

³⁵ Zob.: www.ec.europa.eu/information_society/activities/einclusion/policy/index_en.htm (25.03.2010).

³⁶ J. van Dijk, *Divides in Succession...*, s. 243.